Rok VII. Nr. 303. Sosnowiec, piątek 4 listopada 1932 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

POSIEDZENIE SEJMU.

Przemówienie ministra Zawadzkiego.

WARSZAWA, 3. 11 (wł.) Marszałek Świtalski otworzył posiedzenie sejmu o godz. 10-ej rano. Posłowie zjawili się na posiedzeniu prawie w komplecie. Wszystkie miejsca zajęte. Na ławach rządowych zasiedli ministrowie z prezesem rady ministrów Prystorem na czele oraz podsekretarze stanu.

LUDOWCY W ŻAŁOBNYCH OPASKACH.

Już po zagajeniu obrad przez marszałka dr. Świtalskiego na salę wchodzą ludowcy. Zwraca uwagę fakt, że każdy z nich ma na lewym rękawie czarną opaskę, na której widnieje biały napis „Łapanów — Daleszyce — Jadów — Lubla" — nazwy miejscowości, w których miały zajść starcia chłopów z policją.

Po otwarciu posiedzenia marszałek zawiadomił izbę o projektach ustaw, przyjętych bez zmian przez senat o zmianach zaszłych w rządzie od czasu zamknięcia poprzedniej sesji do chwili otwarcia obecnej, o rozporządzeniach celnych, przedstawionych sejmowi do zatwierdzenia i o projektach ustaw wycofanych przez rząd.

Zkolei izba uczciła pamięć zmarłego posła ś. p. Stanisława Wartalskiego (BB.), poczem marszałek zawiadomił o zrzeczeniu się mandatów przez posłów Stanisława Grodzickiego (BB.) i Jana Piłsudskiego (BB.). Następnie złożyła ślubowanie posłanka Janina Ignasiak (frakcja komunistyczna), poczem przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego t. j. do pierwszego czytania preliminarza budżetowego. Pierwszy zabrał głos minister skarbu Władysław Zawadzki.

MOWA MIN. ZAWADZKIEGO.

— Charakterystyczną cechą ostatnich budżetów wszystkich niemal państw — rozpoczął swe przemówienie p. minister Zawadzki — jest zmniejszanie się ich nominalnej wysokości, a pomimo to ich deficytowość.

U nas również budżety wykazują od lat 3-ch stałe zmniejszenie; tak więc kiedy budżet za r. 1929-30 zamknął się sumą 3.030.000.000 zł., to już budżet w r. 1930-31 dał tylko 2.800.000.000, budżet zeszłoroczny niecałe 2.500.000.000, a tegoroczny preliminowany w sumie 2.452.000 tys. w wykonaniu okaże się znacznie niższy. Zaznaczam przytem, że Polska jest pierwszym krajem, który śmiało poszedł drogą zmniejszenia swych budżetów i który w związku z tem wykazuje dotychczas cyfry deficytu, względnie nie wysokie w stosunku do tych, które przytaczałem.

Przedstawiony preliminarz zamyka się w dochodach sumą 2.089 miljonów, w wydatkach suma ponad 2.449 miljonów, wykazuje więc niedobór w wysokości ponad 360 miljonów złotych. W stosunku do budżetu uchwalonego na ten rok wykazuje on zmniejszenie w wydatkach bardzo nieznaczne — 2 miljony zł., w dochodach poważne — 288.5 miljonów zł.

NOWYCH PODATKÓW NIE BĘDZIE

Zkolei minister charakteryzuje ściślej budżet, a omawiając kwestje podatków stwierdza, że podatków nowych narazie się nie projektuje, przeciwnie, chcielibyśmy zlikwidować jeden, mianowicie jednorazową daninę majątkową. Projektujemy zastąpienie jej perjodycznym, chociaż bardzo drobnym podatkiem od majątku, ponieważ niesłusznem byłby zwolnić bogactwo nabyte od ciężaru, który na nie został nałożony. Z tego właśnie źródła liczymy na dochód około 27 miljonów, który w preliminarzu pod tą rubryką figuruje.

Przechodząc do omówienia sprawy deficytu budżetowego i kwestji waluty minister Zawadzki z całym naciskiem zaznaczył, że rząd przeciwstawia się kategorycznie wszelkim pomysłom szukania środków zaradczych w zmianie podstaw naszego obiegu pieniężnego.

OPOZYCJA MA GŁOS...

Zkolei przystąpiono do dyskusji generalnej nad budżetem. Pierwszy zabrał głos poseł Rybarski z klubu „narodowego", podnosząc na wstępie, że minister skarbu w przemówieniu swem zwrócił główną uwagę na budżet, a ocena budżetu bez oceny położenia gospodarczego i politycznego nie prowadzi do celu.

W bardzo obszernych wywodach pos. Rybarski poddaje szczegółowej analizie położenie gospodarcze, utrzymując, że depresja stale się pogłębia wbrew wszelkim oficjalnym danym statystycznym.

W wielkim przemyśle, mimo przyrostu ludności, pracuje mniej ludzi, niż przed rokiem 1926. Cytując jeszcze długi szereg zjawisk kryzysowych mówca poddaje drobiazgowej krytyce wysokość deficytu budżetowego i usiłuje wykazać, że rząd zbyt silnie posiłkuje się kredytami w bankach państwowych i w P. K. O.

Następnie zabrał głos poseł Róg (str. lud.) ostro krytykując obecną większość rządową, poczem wypowiedział przekonanie, że przewidywania rządu co do osiągnięcia dochodów, przekraczających 2 miljardy, nie dadzą rezultatów. Mówca omówił stosunki gospodarcze i polityczne na wsi, atakując administrację. Następnie zwrócił się przeciwko kartelom, stwierdzając, że wyroby przemysłu skartelizowanego stale drożeją.

RUCH SOCJALISTYCZNY BĘDZIE SIĘ NADAL ROZWIJAŁ.

Po przemówieniu posła Róga zabrał głos poseł Niedziałkowski (PPS.), który omawiając preliminarz oraz oświadczenie przedstawiciela rządu dowodzi konieczności ustalenia faktycznego stanu bezrobocia w Polsce w mieście i na wsi. Mówca stwierdził, że podejście obozu rządzącego do obecnych problematów gospodarczych opiera się na przeświadczeniu, że kryzys ten nie jest kryzysem konjunkturalnym, według mówcy zaś ostatnie doświadczenia wskazują, że kryzys ten ma inny charakter i że posuwa się naprzód. Mówca odnosi się krytycznie do obecnej hierachji urzędniczej, w szczególności zaś atakuje działalność ministra Michałowskiego oraz sądownictwo doraźne. Poseł Niedziałkowski podkreśla, że obecny obóz rządzący chce rozstrzygnąć problem światowy w ten sposób, że uważa Polskę jako część składową starego świata kapitalistycznego. Tymczasem idą nowe czasy, do których Polska może nie być przygotowana. Poseł jest pewny, że ruch socjalistyczny będzie się dalej rozwijał. Mówca w konkluzji ustosunkowuje się negatywnie do całokształtu obecnych stosunków.

Po tem przemówieniu marszałek sejmu zarządził przerwę do godz. 4 popoł.

POSŁOWIE LEWICKI I BITTNER.

Po przerwie w dalszej dyskusji przemawiał przedstawiciel klubu ukraińskiego poseł Lewicki, który wysunął postulaty nadania autonomji narodowi ukraińskiemu. Wytoczywszy następnie szereg skarg na rzekome ograniczenia ukraińców w dziedzinie szkolnictwa, sądownictwa, spółdzielczości, w dziedzinie wyznaniowej i t. d. mówca zakończył oświadczeniem, że klub jego głosować będzie przeciw budżetowi.

Zkolei poseł Bittner (Ch. D.) zobrazowawszy ciężką sytuację w kraju dochodzi do wniosku, że suma 2 miljardy 100 milj. zł. preliminowana w budżecie po stronie dochodów jest nierealna i że wpływy skarbu maleć będą w dalszym ciągu. Wobec takiej sytuacji, sejm — zdaniem mówcy — winien pobudzić rząd i naród do walki o lepsze jutro. W dalszych wywodach mówca poddaje ostrej krytyce politykę wewnętrzną i gospodarczą rządu, a następnie składa szereg postulatów. Wyjście z ciężkiej sytuacji obecnej mówca widzi w zmianie systemu rządzenia.

Obrady klubu BBWR.

WARSZAWA, 3. 11. (wł.) Dziś o godz. 9 rano odbyło się posiedzenie klubu BBWR., na którem prezes Sławek wygłosił dłuższe przemówienie.

Prezes Sławek w swem przemówieniu dał ogólny obraz sytuacji politycznej. Zaznaczył, że należy ciężkie czasy kryzysu przetrzymać w dobrej formie, gdyż żywi niepłonną nadzieję, iż rezultaty okażą się dodatnie w chwili poprawy konjunktury gospodarczej. Wezwał też posłów do intensywnej pracy zarówno na plenum jak i w komisjach.

Na wniosek posła Rudowskiego postanowili posłowie sejmowi i senaccy bloku opodatkować się celem ufundowania samolotu wojskowego.

Strajk pracowników przedsiębiorstw komunikacyjnych w Berlinie

BERLIN, 3. 11. (PAT.) Miasto zaskoczone zostało dzisiaj nagłym strajkiem pracowników wszystkich miejscowych środków komunikacyjnych. Na ulicę nie wyruszył dziś ani jeden autobus, ani tramwaj, ani jeden pociąg kolejki podziemnej. Strajk uchwalony został późną nocą, w wyniku głosowania wszystkich pracowników, a to na tle sporu o taryfę płac, która przewidywała nowe redukcje. Za strajkiem głosowała lewica z komunistami. Niezwłocznie po ogłoszeniu strajku wszystkie remizy obsadzone zostały posterunkami strajkujących, które nie dopuszczały chętnych do pracy. Dochodziło też do starć na tem tle.

Przyjaźń francusko-hiszpańska.

MADRYT, 3. 11. Ministrowie Herriot, Azana i Zulueta obecni byli przy akcie podpisania konwencji francusko - hiszpańskiej, ustanawiającej statuty pracownicze. Konwencję podpisali ministrowie pracy obu krajów.

Szefowie obu rządów podkreślali w przemówieniach doniosłość zawartego układu.

— Jestem przekonany — mówi m. in. Herriot, — że wizyta moja przyczyni się do zacieśnienia przyjaźni francusko - hiszpańskiej, która winna być przykładem dla wszystkich narodów, gdyż ma na celu czuwanie nad wspólnemi interesami i dobrem ludzkości, a oparta jest na umiłowaniu prawa i pokoju.

NOWY SZEF GABINETU.

WARSZAWA, 3. 11. (wł.) Szefem gabinetu ministra spraw zagranicznych mianowany został dotychczasowy sekretarz departamentu politycznego p. Dębicki.

PRZYSIĘGA NOWEGO MINISTRA.

WARSZAWA, 3. 11. (PAT.) Nowomianowany min. spraw zagr. złożył dziś w godzinach południowych przysięgę na ręce prezydenta R. P.

SETKI ŚWIEC NA MIEJSCU KATASTROFY ŚP. ŻWIRKI I WIGURY POD CIERLICKIEM.

CIESZYN, 3. 11. (PAT.) Na wzgórzu pod Cierlickiem, w miejscu katastrofy lotników polskich, ludniść miejscowa ustawiła 2 krzyże, płonęły w dzień umarłych setki świec. W ten sposób miejlotników polskich, ludność miejscowa tragedji Żwirki i Wigury.

KSIĘŻNA HELENA OPUŚCIŁA BUKARESZT.

BUKARESZT, 3. 11. (PAT. Agencja Rador komunikuje, że księżna Helena opuściła dziś Bukareszt, udając się zagranicę. Przed wyjazdem ks. Helena przyjęła wizytę swego syna Michała. Dzięki przyjaznemu porozumieniu podczas ostatniego pobytu ks. Heleny w Bukareszcie usunięte zostały wszystkie sprzeczne nieporozumienia oraz wszelka ich możliwość na przyszłość.

Z pism i depesz

OKRĘT UDRĘCZEŃ NR. 2 ODPŁYNĄŁ WCZORAJ Z RIO DE JANEIRO

Z Lizbony donoszą, że w ub. środę poseł brazylijski w Lizbonie zwrócił się do rządu portugalskiego z zapytaniem, czy Portugalja gotowa jest przyjąć kilkudziesięciu brazylijskich przestępców politycznych, skazanych na banicję.

Rząd portugalski miał zażądać przedstawienia dokładnej listy skazańców wraz z aktami oskarżenia. Decyzja będzie powzięta w ciągu najbliższych dni.

—

Z Rio de Janeiro odpłynął onegdaj do Europy parowiec, na którego pokładzie znajduje się 78 osób, skazanych na wygnanie. Są to przeważnie wyżsi oficerowie, uczestnicy ostatnich walk powstańczych w stanie Sao Paolo.

Okręt płynie pod flagą brazylijską. Więźniowie znajdują się pod pokładem, strzeżeni przez wartę wojskową. Komendantem parowca jest oficer marynarki wojennej.

PSZENICA TAŃSZA OD... TROCIN.

W Kanadzie pszenica w tym roku jest tańsza od trocin. Tonna pszenicy bowiem kosztuje 9 dolarów, zaś tonna trocin 10 dolarów.

UTRACIŁA PAMIĘĆ I NIE WIE JAK SIĘ NAZYWA.

W Warszawie zanotowany został w ostatnich dniach niezwykły wypadek utraty pamięci. Przedmiotem badań znanych neurologów stołecznych jest obecnie niejaka Marjanna Sielecka, która zgłosiła się do władz policyjnych, meldując, iż straciła pamięć i nie wie, jak się nazywa oraz gdzie mieszka.

Przeprowadzony wywiad policyjny ustalił nazwisko chorej. Sielecka pracowała ostatnio w miejscowości letniskowej pod Warszawą, gdzie pozostawiła wszystkie rzeczy i dokumenty, których nie mogła potem odnaleźć.

PO PRZEGRANIU NA WYŚCIGACH SAMOMOBÓJSTWO NIEZNAJOMEGO.

W Warszawie dozorca pogotowia opiekuńczego nad dzieckiem (Warecka 1) Stanisław Świątek obchodząc ogród, natknął się na wisielca.

Był to młody mężczyzna, lat około 30, ubrany w czarną jesionkę i miękki bronzowy kapelusz .W kieszeni samobójcy znaleziono kilkanaście biletów, wyścigowych. Nazwiska, natomiast nie udało się ustalić.

Jest to już w tym sezonie trzecie samobójstwo po zgraniu się na wyścigach.

DZIWNA KLIENTELA WARSZAWSKIEGO „PAWIAKA".

Ostatniemi czasy do więzień warszawskich przebywają ludzie ze sfer, które najmniej dotychczas były reprezentowane za kratkami.

W więzieniu śledczem na Dzielnej przesiaduje naprzykład ostatnio dwuch sędziów, czterech adwokatów, jeden rejent, dwuch pisarzy hipotecznych, jeden b. prokurator, 5 wyższych urzędników, 4 lekarzy, 6 znanych i wielkich przemysłowców, 5 artystokratów z tytułami książęcemi i hrabiowskiemi. Poza tem przesiaduje na „Pawiaku" 9 bardzo znanych kupców, jeden b. komisarz policji, 3 bankierów, oraz 4 właścicieli dużych rentownych kamienic. Wszyscy osadzeni są za udział w niebezpiecznych aferach kryminalnych, zakrojonych na bardzo szeroką skalę.

Wogóle zwraca uwagę fakt, że do kryminału trafia ostatnio coraz więcej ludzi z pośród inteligencji, wysokich stanowisk i lepszych sfer. Wskazuje to na to, że władze z całą bezwzględnością tępią wszelkie objawy korupcji oraz nadużycia, nie licząc się z żadnemi względami, ani stanowiskami ludzi, dopuszczających się czynów, kolidujących z kodeksem karnym.

CHYBIONA SPEKULACJA „ZŁOTODAJNEMI" POLAMI.

Powtarzające się od kilku lat wiadomości o odkryciu złota na polach, położonych między rzekami Słucz i Łan na Polesiu, wywołały gorączkę spekulacyj na odnośnemi terenami.

„Złotodajne" pola wykupili przedewszystkiem spekulanci z Łunińca, nie brakło jednak nabywców również z innych stron Polski. Wielu z tych, którzy nabyli te tereny, przeprowadza na własną rękę poszukiwania złota.

W lecie rb. nadeszła do politechniki lwowskiej przesyłka piasku z Polesia z prośbą o przeprowadzenie badań co do zawartości złota. Instytut geologiczny w Warszawie, do którego skierowano tę przesyłkę ze Lwowa, zakończył właśnie badanie nadesłanej ziemi. Okazało się, iż w piasku natrafiono na minimalne ślady złota.

Inne badania, które przeprowadzono na terenach polskich, wykazały zawartość zaledwie 0.1 grama złota w tonnie piasku. W tych warunkach o jakiejkolwiek opłacalności ewentualnej eksploatacji „złotodajnych" terenów na Polesiu nie może być mowy.

Uwagi po dniu oszczędności.

Gdyby szło o samą umiejętność oszczędzania, propaganda w tym kierunku miałaby u nas stosunkowo niewiele do działania. Zmysł do odkładania nadwyżek jest w naszem społeczeństwie dość silnie rozwinięty i nie wymaga ani energicznych bodźców, ani głębszego uświadamiania. Inaczej jednak ma się sprawa z oszczędzaniem rozumnem i społecznie użytecznem.

Tu pozostaje do przezwyciężenia mnóstwo przesądów. Tu zadanie jest wielkie i trudne. Trzeba wyjaśniać, trzeba przekonywać, trzeba apelować. O co? O to, by nadwyżek z dochodów nie ukrywać po kątach, by ich nie wycofywać z obiegu, by z pieniądza, którego cała wartość polega na funkcjach wymiennych, nie czynić przedmiotu tchórzliwego sknerstwa.

Celują w tem chłopi, u których mimo kryzysu w rolnictwie — co pewien czas palą się lub padają ofiarą kradzieży składy banknotów, często dawno wycofanych z obiegu. Ale nietylko chłopi. Gorączka „pończochowania" ogarnęła także miasta. Banknot, a nawet bilon wydaje się ludziom czemś znacznie pewniejszymi aniżeli książeczka wkładkowa. Jest to oczywiste złudzenie. Wartość kruszcowa bilonu jest zaledwie drobnym ułamkiem jego wartości obiegowej, a banknot w razie „kataklizmu", na którym właśnie spekuluje nieufny „ciułacz", staje się — obrazkiem.

Słynny pisarz francuski Maurois napisał kiedyś świetny feljeton o kapitaliście, ogarniętym paniką. Niema na całym świecie „lokaty" dość pewnej, niema schowka dość głębokiego, niema wogóle sensu i celu samo posiadanie, o ile nie jest ono oparte na optymiźmie. W naszych warunkach ta doza koniecznego optymizmu nie jest nawet tak wielka; polskie instytucje oszczędnościowe dają maximum tej gwarancji i tego bezpieczeństwa, jakiego można żądać od ludzkich urządzeń.

Mimo to ogromna część kapitałów się ukrywa. Dwa i pół miljarda wkładów jest sumą nawet na nasze ubóstwo uderzająco niską, a pamiętać należy, że z tej kwoty jeszcze część przypada na wkłady w walutach obcych, będące raczej ciężarem, niż zyskiem dla życia gospodarczego.

Natomiast ogromne kapitały ulokowano zagranicą na procent niski lub bez procentu. W tym wypadku można mówić chyba o ślepem przywiązaniu do tradycji, bo niema najmniejszego argumentu, przemawiającego dziś za wyższością instytucyj angielskich czy szwajcarskich nad polskiemi. Raczej po krachach wielkich banków zagranicznych i po areszcie, nałożonym przez władze szwajcarskie na wkłady obywateli austrjackich, bezwzględna wyższość jest po stronie polskiej.

To bezsensowne wycofanie z obiegu wewnętrznego poważnej części kapitału jest jednym z elementów kryzysu gospodarczego. Powrót tych pieniędzy do ich normalnej funkcji jest warunkiem zmiany na lepsze. I dlatego hasła „dnia oszczędności" nie są bynajmniej jakimś kupieckim interesem kas i banków; są one hasłami ogólnej i generalnej poprawy.

PAKT O NIEAGRESJI
pomiędzy Rumunją a ZSSR.

Bukareszt (Centropress), w listopadzie.

W tych dniach odbywało się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem premjera Maniu,, na którem wysłuchano sprawozdania ministra spraw zagranicznych Titulescu co do rokowań ze związkiem Sowietów w sprawie paktu o nieagresji. Rokowania te, prowadzone w Genewie, musiały być, jak wiadomo, przerwane z powodu wyjazdu sowieckiego komisarza dla spraw zagranicznych Litwinowa do Moskwy. Wówczas postanowiono, że rokowania wznowione zostaną w listopadzie, jak tylko Litwinow powróci do Genewy na posiedzenie prezydjum konferencji rozbrojeniowej. W międzyczasie jednak wynikł spór na tle tych rokowań pomiędzy rządem rumuńskim, na czele którego stał Vajda-Woevoda a rumuńskim posłem w Londynie Titulescu, który wypowiedział się przeciwko bezpośrednim rokowaniom z Litwinowem. Spór doprowadził do rekonstrukcji rządu, na czele rządu stanął Maniu, a tekę ministra spraw zagranicznych objął Titulescu.

Ponieważ rokowania z ZSSR, rozpoczęte przez rząd Vajdy-Wovoda nie zostały zakończone, zrozumiałą było rzeczą, że zostaną wznowione, bez względu na to, jakie w tej sprawie stanowisko zajmuje minister spraw zagranicznych. Potwierdził to sam premjer w pierwszem oświadczeniu programowem, jakie wygłosił na konferencji prasowej po objęciu stanowiska premjera. Podkreślił jednak przy tem, że Rumunja kierować się będzie usiłowaniami, aby nie została osłabiona jej pozycja, wypływająca z paktu Briand—Kelloga, który już poprzednio podpisany został przez Rumunję i Rosję i który wyklucza wojnę pomiędzy obu państwami. Chodzi oczywiście o kwestję besarabską, którą Rumunja uważa za ostatecznie rozstrzygniętą na swoją korzyść i nie chce dopuścić do dyskusji nad nią. Rosja natomiast przyznaje, że w myśl postanowień podpisanego paktu Kelloga nie wolno jej użyć broni w kwestji besarabskiej, ale równocześnie oświadcza, że to nie znaczy, jakoby uznawała prawo Rumunji do tego kraju. Pertraktacje rumuńsko-sowieckie toczą się zatem naokoło formuły, mającej uzgodnić stanowisko obu państw.

Wspomniane na początku niniejszego artykułu posiedzenie rumuńskiej rady ministrów zajmowało się obszernie tą kwestją, a w oficjalnym komunikacie się stwierdza jednogłośne przyjęcie referatu ministra spraw zagranicznych Titulesca. Minister Titulescu po posiedzeniu rady ministrów zapytywany przez dziennikarzy o sposób rokowań z Sowietami, oświadczył, że rokowania prowadzone będą bezpośrednio. Z tego część prasy rumuńskiej wnioskuje że rada ministrów, nie wykluczając ministra Titulescu, pozostaje przy linji, jaką dla rokowań z Sowietami wytyczył poprzedni rząd Vajdy-Woevoda. Pisma występujące przeciwko Titulescowi, zwłaszcza Curentul i Cuvantul czynią przy tej sposobności uwagi natury wewnętrzno-politycznej i zapytują się, dlaczego więc ustąpił rząd Vajdy-Wovoda, kiedy nowy rząd i sam minister Titulescu chce kroczyć jego śladami. Cuvantul równocześnie zamieszcza sensacyjną wiadomość, że w dwa dni przed posiedzeniem rady ministrówTitulescu zwrócił się do rządu polskiego z prośbą, aby Polska popierała stanowisko Rumunji w rokowaniach z ZSSR, jako pośrednik. Ale bezpośrednio przed posiedzeniem rady ministrów poseł polski w Bukareszcie wręczył pono Titulescowi odpowiedź, w której rząd polski odmawia mieszania się do rokowań rumuńsko - sowieckich, zaznaczając, że nie ma w tem interesu i że pozostawia sobie wolną rękę w stosunkach z Rosją sowiecką. Pismo to zaznacza, że Polska nie zajęła takiego stanowiska bez poprzedniego porozumienia się z rządem francuskim, który miał oświadczyć, że Rumunję poprze tylko wówczas, jeśli naprawdę szczerze będzie gotowa zawrzeć pakt z sowietami. Komentując te doniesienia, pismo to zaznacza, że o ile wiadomości te będą potwierdzone to oznaczać to będzie izolację Rumunji i że rząd rumuński zmuszony będzie obrać inną drogę, aniżeli tę, jaką zaleca Titulescu.

Dr. J. K.

Flota sowiecka przed Gdynią.

W niedzielę zespół floty sowieckiej, złożony z pancernika typu „Marat" (23.000 ton) i trzech wielkich kontrtorpedowców, wpłynął na polskie wody. Okręty, ominąwszy Hel, szły kursem wprost na Gdynię i zawróciły dopiero w odległości niespełna 6000 metrów od wnętrza portu.

Tego rodzaju nieproszona wizyta jest faktem bardzo znamiennym. Sześć tysięcy metrów, to dla nowoczesnych dalmierzy (telemetrów) i ulepszonych lornet, odległość nikła. Stąd wniosek jasny: polskie wody terytorjalne muszą być zamknięte dla tego rodzaju odwiedzin.

Sprawa wód terytorjalnych opracowywana była bardzo długo przez kompetentne czynniki państwowe. Był nawet moment, kiedy o niej hodaj-że zupełnie zapomniano. Do tego ktoś kiedyś bąknął coś nieszczęśliwie o „gdańskich wodach terytorjalnych" i wytworzyła się sytuacja iście paradoksalna.

Stąd zapewne ostatnie protesty „Danziger Neuste Nachrichten". Prasa wolnego miasta uważa, że sprawa ta na wodach gdańskich podlega własnej kompetencji Gdańska i wyznaczonego przez Polskę pasa przybrzeżnego czy celnego jest niedopuszczalne.

Roszczenia Gdańska są bezpodstawne, skoro Polska obowiązana jest do militarnej obrony i reprezentacji dyplomatycznej wolnego miasta.

Zadnych ulg nie będzie
przy opłacaniu świadectw przemysłowych.

Spodziewano się, iż władze skarbowe, wydadzą przepisy, które ułatwią w roku bieżącym nabywanie świadectw przemysłowych. Organizacje gospodarcze starały się o wprowadzenie możliwości wykupywania świadectw na raty.

Jak się dowiadujemy, ministerjum skarbu żadnych ulg nie wprowadziło. W tych dniach rozklejone będą plakaty o nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1933. W plakatach nie będzie mowy o jakichkolwiek zmianach.

Brak ulg w roku bieżącym sprowadza takie same skutki, jakby wprowadzono utrudnienia, gdyż kupcy i przemysłowcy są wyczerpani finansowo, do tego stopnia, iż nie mają pieniędzy na opłacenie kosztownych świadectw.

KLUB NAGUSÓW W ESTONJI.

Sąd państwowy w Estonji zanulował rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości, które odmówiło zarejestrowania towarzystwa nagusów. Sąd stanął na stanowisku, że narazie nie widzi powodu do ingerencji i nie znajduje podstaw do odmówienia zarejestrowania takiego towarzystwa.

Ważne sprawy rzemieślnicze.

O czem radzono w izbie rzem. kieleckiej.

Onegdaj w izbie rzemieślniczej w Kielcach, odbyło się posiedzenie zarządu oraz posiedzenie członków izby rzemieślniczej, na których zapadło szereg uchwał w kwestjach, posiadających zasadnicze znaczenie dla rzemiosła woj. kieleckiego.

Na czoło uchwał wysuwa się wniosek zarządu, uchwalony prawie jednogłośnie, mocą którego ostateczny termin składania podań do izby rzemieślniczej o dopuszczenie do egzaminu czeladniczo-mistrzowskiego t. zw. uproszczonego kończy się z dn. 31 grudnia 1932 r. Po tym terminie nowych podań o dopuszczenie do egzaminu czel.-mistrzowskiego izba przyjmować nie będzie.

Egzaminy czeladniczo-mistrzowskie z kandydatami, którzy już złożyli podania w izbie rzemieślniczej lub złożą je do dn. 31 grudnia b. r. będą przeprowadzone, podania zaś które wpłyną po dniu 31 grudnia nie będą wcale rozpatrywane.

Drugim nie mniej ważnym, uchwalonym prawie jednogłośnie, był wniosek wystąpienia do ministerjum przemysłu i handlu za pośrednictwem rady izb rzemieślniczych o nieprzedłużanie terminu obowiązywania, wygasającego w dn. 15 grudnia 1932 r. punktu 5 art. 198 rozp. prezydenta Rzplitej z dn. 7.VI. 1927 r. o prawie przemysłowem, z uwagi na to, że zaświadczenia, wydane zgodnie z tem postanowieniem ustawy, uprawniające do uzyskania karty rzemieślniczej na samodzielne wykonywanie rzemiosła, wprowadzają w szeregi rzemiosła osoby niezupełnie wykwalifikowane zawodowo, co z punktu widzenia interesów rzemiosła jest zjawiskiem niepożądanem i szkodliwem.

Uchwalono również wniosek jednego z członków izby, aby wystąpić za pośrednictwem rady izb do czynników miarodajnych, celem wyjednania poważnych ulg podatkowych dla rzemiosła oraz spowodowania nowelizacji ustawodawstwa egzekucyjnego w tym kierunku, by rzemieślnik, który dał dłużnikowi prócz swych wyrobów i materjału także własną pracę, miał przy egzekucji mienia dłużnika pierwszeństwo przed całym szeregiem wierzycieli hipotecznych, wekslowych i t. d., gdyż w przeciwnym razie znaczna część rzemiosła, odczuwająca specjalnie ciężko kryzys gospodarczy, będzie zmuszona likwidować zupełnie warsztaty pracy.

Ponadto postanowiono wystąpić za pośrednictwem rady izb w sprawie zapobieżenia na przyszłość dokonywania egzekucyj na maszynach oraz narzędziach i innych przedmiotach, niezbędnych przy wykonywaniu rzemiosła.

Poza tem walne zebranie członków izby uchwaliło preliminarz budżetowy na rok 1933, który w stosunku do preliminarza na rok 1932 jest około 25 proc. niższy. Uchwalony preliminarz budżetowy zamyka się po stronie dochodów sumą zł. 136.450 i po stronie wydatków sumą zł. 123.283.

Wygłoszone przez prez. izby E. Balcera na walnem zebraniu sprawozdanie z działalności izby za czas od 1.IV. do 30.X. 32 r. zostało jednogłośnie przyjęte do wiadomości i zebrani wyrazili podziękowanie i wyrazy uznania zarządowi i prezydjum izby za wysiłki i owocną pracę dla dobra rzemiosła województwa kieleckiego.

LISTOPADOWE ROCZNICE.

Dziwnem zrządzeniem losu listopad jest dla Polski miesiącem szczególnie ważnym. Dokonały się w ciągu tego miesiąca doniosłe wydarzenia, a treść ich bez względu na to, czy smutna, czy radosna, głęboko wchodzi w życie polskie

Jak groźne memento, wyłania się z historycznej oddali ponure widmo rzezi Pragi, dokonanej przez wojska Suworowa w pierwszych dniach listopada r. 1794, a w ślad za tem poszła kapitulacja armji kościuszkowskiej powstańczej w dniu 17 listopada.

Zkolei noc 29 listopada r. 1830 zajaśniała jak promienista pochodnia, która mimo klęski powstania listopadowego, dla wszys[...] pokoleń była jasnym drogowskazem.

Z tchnie[...] listopada związały się także nazwiska naszych największych pisarzy. Mocarz słowa Adam Mickiewicz, w posępny dzień 25 listopada 1855 odchodzi z tej ziemi, by odtąd w zaświatach gwiazdą ducha świecić nad Polską. W tym samym miesiącu po latach odchodzą na zawsze St. Wyspiański w r. 1907, Henryk Sienkiewicz w r. 1916 i Stefan Żeromski w r. 1920.

Jakby w rekompensatę za tamte listopadowe straty, w listopadzie 1916 roku imię Polski, wymazane z karty Europy, wypłynęło w czasie wojny po raz pierwszy znów na widownię. Jest tu mowa o „Królestwie Polskiem", utworzonem przez niemców celm wzmocnienia swej nadwątlonej armji rekrutem polskim.

Przyszedł wreszcie wielki listopad 1918 roku, listopad odrodzenia, gdy w dniu 11 listopada powstała wolna i niepodległa Polska, a naród polski począł twardym młotem pracy i czynu kuć nowe losy wolnej już Ojczyzny. Na ten sam miesiąc i na dzieć 16-ty r. 1918 przypada historyczna depesza ówczesnego naczelnika państwa Piłsudskiego do wszystkich rządów zagranicznych, w której tymczasowy zwierzchnik odrodzonego państwa polskiego zawiadamiał, że w Polsce miejsce rządów przemocy zajął polski rząd demokratyczny.

Śpiewak „Nocy listopadowej" Stanisław Wyspiański odczuwając tajemniczą wymowę listopada, określił to słowami: „listopad to dla Polski niebezpieczna pora". Dziś wiemy, że w tem niebezpieczeństwie listopadowem wyraża się duch walki, duch wielkich wzlotów i natężeń. Ich jasne, czy nawet smętne wspomnienie dźwiga dusze polskie na wyżyny wielkich narodu przeznaczeń.

Strajk w fabryce Schöna

trwa w dalszym ciągu.

Dyrekcja fabryki grozi...

Wczoraj minęło 8 dni strajku włoskiego w fabryce C. G. Schön w Sosnowcu. Dotychczas w sytuacji strajkowej nie zaszła żadna zmiana, któraby wskazywała na szybszą likwidację zatargu. Robotnicy bowiem twardo stoją na swym stanowisku i zgadzają się jedynie na 5 procentową obniżkę płac.

Dyrekcja fabryki, która już dwukrotnie obniżała swe żądania z 20 proc. na 12 i pół, a ostatnio na 11 proc., **obecnie robotnikom grozi.**

Zagroziła mianowicie wczoraj, że wstrzyma **dopływ pary do kaloryferów w fabryce, a następnie odetnie światło.**

Wczoraj znów na murach fabrycznych wywieszone zostały **zawiadomienia dyrekcji fabryki, w których oznajmia, że strajkujący robotnicy nie są już pracownikami fabryki, ponieważ termin wymówienia minął.**

Są to poprostu „strachy na lachy". Strajk rozpoczął się bowiem w okresie wymówienia i dopóki nie zostanie zlikwidowany nie można mówić o zwolnieniu robotników.

Najparadniejszą groźbą dyrekcji była zapowiedź **rozwiązania komitetu strajkowego,** czego dokonać ma... sama dyrekcja fabryki. (!) Tego zdaje się jeszcze w Zagłębiu nie było!

Komitetu strajkowego, jeśli pracuje lojalnie, **nie mają prawa rozwiązywać nawet władze administracyjne.** Ciekawe, skąd dyrekcja przypisuje sobie taki niezwykły przywilej.

Wogóle z całej taktyki dyrekcji fabryki Schöna w stosunku do strajkujących robotników odnosi się wrażenie, **że 20 proc. obniżka płac robotniczych, wysunięta przez fabrykę, nie była podyktowana koniecznością, a poprostu chęcią wyzysku robotników.**

Wskazują na to zupełnie jaskrawo fakty. Dyrekcja wysunęła 20 proc. obniżkę i oświadczyła, że ani na jotę od swego żądania nie odstąpi.

Kiedy natrafiono **na zdecydowany sprzeciw robotników, zredukowano swe żądania do 12 i pół proc., a kiedy i to nie pomogło do 11 proc.**

Fakty te należycie oświetlają taktykę dyrekcji. Komentarze tu są zbyteczne.

Robotnicy najspokojniej w świecie czekają teraz na dalsze zredukowanie żądań dyrekcji, która wcześniej, czy później nastąpić musi.

Czy nie lepiej było się **odrazu zgodzić na 5 proc. obniżkę.** Nie byłoby strajku i przerwy w pracy, która niewątpliwie dyrekcję musi słono kosztować.

Przeniesienie biur kasy chorych w Sosnowcu

W dniu wczorajszym, na zaproszenie kasy chorych, przedstawiciele miejscowej prasy zwiedzili nowowybudowany gmach kasy chorych przy ul. 3 maja, oprowadzani przez inspektora lekarskiego **dr. Rydera.**

Według oświadczenia oprowadzającego, wnętrza gmachu są skromnie wykończone. Wszystko jest proste, niezbytkowne, celowe i praktyczne. Rozmieszczenie poszczególnych pokoi na wszystkich piętrach przystosowane do potrzeb i wygody działów, które mieścić się będą w tych pokojach. Ściany gładkie pomalowane klejową farbą. We wszystkich pokojach dużo światła, które wpływa przez wielkie okna.

W suterynach w części parteru znajdzie pomieszczenie centralna składnica sanitarna, która dotychczas mieściła się w domu Rajchera, przy ul. Piłsudskiego.

Na pierwszym piętrze znajdować się będzie dyrekcja kasy, wydział lekarski, wydział administracyjny, dziennik podawczy i maszyny do pisania. Drugie piętro zajmie cały dział finansowy z buchalterją i kasą oraz wydział gospodarczy.

Do nowego gmachu przeniesione zostaną biura, znajdujące dotychczas pomieszczenie na **ul. Kołłątaja, ul. Sadowej i ul. Piłsudskiego,** gdzie, jak to już wspominaliśmy znajdowała się centralna składnica sanitarna.

W niedługim czasie, prawdopodobnie w pierwszej połowie grudnia, do wykończanego obecnie budynku, który przytyka do frontowego gmachu kasy chorych **przeniesiony zostanie zakład położniczy, który obecnie mieści się przy ul. Aleja i oddział ginekologiczny ze szpitala renardowskiego.**

Dodać należy, że ogólny czynsz za lokale, gdzie mieściły się dotychczas biura, składnice i szpital położniczy, wynosił **rocznie 40.000 zł.**

Uroczyste poświęcenie nowowybudowanego gmachu **odbędzie się w styczniu przyszłego roku.**

Przeniesienie biur, jak to zapowiedziały **specjalne ogłoszenia kasy, odbędzie się w dn. 7 bm.**

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 4 Piątek	Dziś Karola Jutro Elżbiety m. Wschód słońca: 6.39 Zachód słońca: 4.16

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 4 listopada.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.40. Kom. gospod. 15.50. Chwilka lotn. 15.55. Chwilka morska o kolonjalna. 16.00. Przegląd wydawnictw perj. 16.15. Angielski. 16.30. Piosenki chóru Warsa. 16.40. Odczyt p. t. Nowoczesna gospodarka stolicy. 17.00. Koncert ork. dętej. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Przegląd roln. 19.30. Feljeton p. t. Złorzeczenia i błogosławieństwa. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Omówienia koncertu symf. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Wiad. sport. 22.45. Dod. do Pras. Dz. Radj 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Sobota, 5 listopada.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50. Kom. meteor. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Muzyka z płyt. 13.10. Urz. Kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.40. Kom. gospod. 15.50 Wiad. wojsk. i strzeleckie. 16.00. Słuchowisko z Krakowa. 16.25 Piosenki. 16.40 „Francuska wojna o Polskę—Wilno 1812". 17.00. Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.30. Kom. Centr. Biura Hydr. 17.35. „Wiadomości bież". 17.40. Odczyt aktualny. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Nabożeństwo z Wilna. 19.00. Rozmaitości. 19.20. „Wiadomości o organizacji I-go tygodnia rolniczego". 19.30. „Na widnokręgu". 19.45. Pr. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Wiad. sportowe. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton p. t. „Z nastrojów teatralnych". 22.55. Urz. Kom. PIM i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan. z danc. „Oaza".

KATOWICE.

Piątek, 4 listopada.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.50. Kom. meteor. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty 13.15. Kom. gospod. 13.20. Tr. z Warsz. 16.15. Ogrodnik śląski. 16.30. Bajeczki dla dzieci. 16.40. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Radość pracy. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.30. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek, 4. XI. o godz. 8.15 wiecz. gościnny występ **Leona Wyrwicza i Ludwika Czarnowskiego** w widowisku podług powieści Jarosława Haska p. t. **„Dzielny wojak Szwejk"**, którego 12 obrazów, pełnych beztroskiego humoru i satyry, obiegły wszystkie większe sceny europejskie. Oprócz dwuch asów sceny w widowisku biorą udział pp.: E. Czajkowska, A. Hitnarowiczówna, H. Nawrocka, M. Zdanowicz, K. Lewicki, M. Nawrocki, K. Roman, St. Posiadłowski, R. Ratschka, T. Leszczyc, M. Peliński, W. Nieprzewski, W. Zabielski i inni. Dekoracje proj. Z. Balka, art. malarza teatrów lwowskich.

W sobotę, 5. XI. o godz. 8.15. wiecz. — poraz drugi **„Dzielny wojak Szwejk".** Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — przebojowa sztuka **„Panienka z dancingu"**, z p. Haliną Drohocką w roli Marysi, dyr. Tańskim w roli przemysłowca Krzesławskiego, Bolesławem Orlińskim w roli Woreczka i innymi. Szczery sentyment, błyskotliwy dowcip, żywa akcja i frapująca treść komedji oraz koncertowa gra całego zespołu, tworzą z „Panienki z dancingu" godne ujrzenia widowisko. Ceny popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15— premjera **„Królowa przedmieścia"**, wodewil w 5 aktach K. Krumłowskiego z muzyką **prof. W. Powiadowskiego.** Udział bierze cały zespół oraz statyści pod kierunkiem reżyserskim **B. Orlińskiego.** Dekoracje przygotowuje art. mal. **Józef Badower.**

TEATR MIEJSKI W DĄBROWIE.

W sobotę, 5. XI. o godz. 8.15 wiecz. w sali kina „Kometa" artyści teatru sosnowieckiego odegrają świetną komedję St. Kiedrzyńskiego **„Szczęście od jutra".** W rolach głównych pp. **Marja Szczęsna, Halina Drohocka, Helena Tańska, Bolesław Orliński, Roman Tański, Wojciech Wojtecki i inni.** Ceny miejsc od 70 gr. do 3.39 zł., uczniowskie 49 gr. Przedsprzedaż w cukierni WP. Pietrzaka.

OGÓLNA.

(o) **Wzrost bezrobocia po raz pierwszy od szeregu miesięcy.** Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy z całej Polski na dz. 29 bm., po raz pierwszy od szeregu miesięcy zanotowano wzrost bezrobocia. Liczba bezrobotnych wynosiła w tym dniu 146.982 osób, tj. o 1.014 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim. Wzrost bezrobocia w związku z nadejściem okresu zimowego zanotowany został w roku bieżącym w tym samym mniej więcej czasie, co w latach ubiegłych.

(o) **Pierwsze ogólnopolskie święto lotnicze.** W związku z odsłonięciem pomnika ku czci poległych lotników, odbędzie się w Warszawie w dniach 10, 11 i 12 bm. pierwsze ogólnopaństwowe święto lotnicze.

Program święta przewiduje m. in. zjazd pilotów i obserwatorów rezerwy z całej Polski. Uczestnikom zjazdu ministerjum komunikacji przyznało 50-procentową zniżkę na kolejach w obie strony. Zniżka udzielana będzie w ten sposób, że uczestnicy zjazdu po przybyciu do Warszawy za biletami normalnemi otrzymają w biurze zjazdu bezpłatne bilety powrotne. Biuro zjazdu, które mieścić się będzie w lokalu aeroklubu R. P., Krakowskie Przedmieście 11, wydawać będzie bezpłatne bilety powrotne tylko za okazaniem imiennego zaproszenia na zjazd.

(o) **Zjazd naczelnej rady harcerskiej.** W ciągu ostatnich dwuch dni odbył się w Warszawie pod przewodnictwem woj. Grażyńskiego zjazd naczelnej rady harcerskiej. Na zjeździe omówiono wyniki letniej akcji ZHP., ustalono program prac na okres zimowy, ponadto zaś przedyskutowano szereg aktualnych zagadnień życia harcerskiego. Termin walnego zjazdu związku harcerstwa polskiego ustalono na dni 22 i 23 kwietnia 1933 roku.

(o) **Należy się wystrzegać propozycyj pożyczkowych od firm zagranicznych.** W ostatnich czasach mnożą się wypadki ogłoszeń osób oferujących pośrednictwo przy uzyskaniu pożyczek od firm zagranicznych.

Ponieważ zachodzą przytem stwierdzone przez władze wypadki powoływania się w podobnych ogłoszeniach na nieistniejące firmy, więc przyznać należy, że mają one na celu jedynie wykorzystanie łatwowierności zainteresowanych osób, przez pobranie od nich zaliczek na rzekome pożyczki. W wypadkach więc, gdy tego rodzaju pośrednicy instytucyj zagranicznych zjawią się, zachowywać należy daleko idące ostrożność, w przeciwnym bowiem razie paść można łatwo ofiarą oszukańczych manipulacyj ludzi niesumiennych.

Z KIELC.

(k) **Na grobach poległych bohaterów.** W mglisty i cichy dzień zaduszny wyruszył na miejscowy cmentarz oddział żołnierzy 4 p. p. leg. z orkiestrą na czele, 2 p. a. p., oddziały strzelca, PW. i WF., oraz delegacje miejscowych organizacyj z wieńcami, celem uczczenia i złożenia hołdu poległym bohaterom za wolność Rzplitej.

Na cmentarzu okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. płk. Cieśliński, poczem orkiestra 4 p. p. leg. wykonała marsza żałobnego. Członkowie poszczególnych delegacyj złożyli wieńce. Podczas uroczystości i przy grobach poległych pełniła straż warta honorowa.

Napad bandycki na furgon pocztowy pod Jędrzejowem

BANDYCI ZASTRZELILI KONIA I CIĘŻKO PORANILI POCZTYLJONA.

Onegdaj o godz. 5.30 popoł. w lesie państwowym około osady Małogoszcz, pow. jędrzejowskiego, 2 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na furgon pocztowy, wiozący przesyłki pieniężne i listy.

Bandyci znienacka zasypali jadących gradem kul rewolwerowych, zabijając na miejscu konia, oraz ciężko poranili pocztyljona, Antoniego Dąbka, któremu kula przebiła prawe płuco, druga zaś utkwiła w prawym ramieniu.

Rannego, bandyci pozostawili na miejscu sami zaś zabrali worek pocztowy i zbiegli do lasu. Wartości skradzionych przesyłek dotychczas nie zdołano ustalić.

Należy zaznaczyć, że tego samego dnia rano, Dąbek wiózł z sobą kilkadziesiąt tys. zł., przeznaczonych na wypłatę pensyj, o czem bandyci widocznie zostali powiadomieni, lecz spóźnili się z wykonaniem planu i dzięki temu mogli zrabować najwyżej kilkaset złotych.

Uroczystość Chrystusa Króla w Ząbkowicach.

W parafji ząbkowickiej święto Chrystusa Króla obchodzone było bardzo uroczyście. W sobotę przed uroczystością do Sakramentu pokuty przystąpiły rzesze wiernych. W niedzielę rano przed pięknie ukwieconym ołtarzem Chrystusa Króla uroczystą mszę świętą z wystawieniem Najśw. Sakramentu, celebrował ks. prefekt Banasiński z Zawiercia. Chóry stowarzyszenia młodzieży polskiej pod batutą prof. J. Lenarcika wykonały wzniosłe pienia religijne, a między innemi „Króluj nam Chryste“ i „My chcemy Boga“ Nowowiejskiego, utalentowany p. Matyj odśpiewał hymn „Na skrzydłach pieśni“. Studzińskiego i „Ave Marja“ Schuberta.

Uroczystą sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu, celebrował przed ołtarzem Chrystusa Króla proboszcz ks. J. Pluciński, podniosłe kazanie wygłosił ks. Banasiński. Na wszystkich nabożeństwach sympatyczny kościołek w Ząbkowicach był przepełniony wiernymi, którzy przybyli, by złożyć Chrystusowi Królowi hołd i błagać Go o łaski.

Wieczorem, w pięknie udekorowanej sali domu ludowego odbyła się uroczysta akademja. Słowo wstępne wypowiedział Wł. Bereszko, następnie prezeska ligi katol. p. Z. Grochowska wygłosiła pięknie dłuższą prelekcję o odrodzeniu w Chrystusie na tle encykliki ojca św. Piusa XI. „Pójdę za Tobą, Chryste“ Gosta z uczuciem zadeklamował p. H. Kawiorski, a zespół sceniczny SMP. pod reżyserją p. Wienera odtworzył 3 fragmenty sceniczne: „Modlitwa zakonnicy“, „Cześć Chrystusowi“ M. Czeskiej - Mączyńskiej i „Hołd natury“ Suszyńskiego. Na zakończenie akademji chóry st. ml. pol. odśpiewały hymn „My chcemy Boga“ Nowowiejskiego.

Wykonawcom dziękowano rzęsistemi oklaskami. Całość wywarła nader miłe i sympatyczne wrażenie.

Pracownik i poza służbą musi uznawać pracodawcę

Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o umowach o pracę pracowników umysłowych zastrzega dla pracodawcy możność natychmiastowego rozwiązania umowy służbowej z winy pracownika w razie obrazy lub znieważnia pracodawcy, jego zastępców lub przełożonych — przez pracownika.

Interpretacja tego przepisu prawnego w praktyce nastręcza poważne wątpliwości i sądy w całym szeregu wypadków wyjaśniły już, co należy rozumieć przez obrazę lub znieważenie pracodawcy.

Ostatnio jednak sąd najwyższy wypowiedział pogląd, dotyczący obowiązku poprawnego zachowania się w stosunku do zwierzchnika nietylko w czasie godzin urzędowych, lecz również i w życiu prywatnem.

W ciekawem tem orzeczeniu sąd najwyższy stwierdza, że obowiązek poprawnego zachowania się pracownika w stosunku do zwierzchnika nie ogranicza się jedynie do sfery służbowej, gdyż tak w życiu prywatnem, jak i publicznem pracownik winien szanować godność osobistą i dobre imię swego zwierzchnika.

(k) **Wyjaśnienie.** W związku z artykułem o rozwiązaniu organizacji p. n. „Obóz Wielkiej Polski“ — wyjaśniamy, że nazwisko p. Prokopowicza z Kielc, zostało omyłkowo wydrukowane.

Jak wiadomo p. Prokopowicz w czasie rozprawy sądowej przeciwko Matysi, Święckiemu i Krzokowskiemu, występował tylko w charakterze świadka, o czem już swego czasu pisaliśmy.

(k) **Rozprucie gminnej kasy ogniotrwałej w Koszycach.** Onegdaj w nocy nieznani narazie kasiarze przez otwarcie górnej części okna, dostali się do lokalu urzędu gminego w Koszycach powiatu pińczowskiego, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli 992 zł. 41 gr. pieniędzy podatkowych i 62 zł. z funduszu na bezrobotnych.

Roboty widocznie dokonali wytrawni kasiarze w rękawiczkach, gdyż nie pozostawili po sobie odcisków palcy.

(k) **W przeddzień wyjazdu do wojska poszedł do lasu na kradzież drzewa.** Na posterunk w Garbatce, pow. kozienickiego, zgłosił się Michał Przybylski, gajowy lasów państwowych i zameldował, że w nocy, gdy powracał z obchodu niedaleko swego domu usłyszał pukanie w drzewo. Gdy zbliżył się do tego miejsca i zapytał „kto tu jest“, wówczas z przeciwnej strony padł strzał w jego kierunku, na który Przybylski odpowiedział strzałami w kierunku strzelającego, poczem doszedł do niego i rozbroił go.

W napastniku Przybylski rozpoznał znanego mu złodzieja leśnego Józefa Kuśmierczyka, ze wsi Śmietanki, który w drodze na posterunek zbiegł i w tym samym dniu i jako poborowy odjechał do wojska.

(k) **Napad bandytów.** Dnia 31.10 br. o godz. 20.10 na drodze pomiędzy wsią Lelów i Nakłem, pow. włoszczowskiego, 3 nieznanych osobników, uzbrojonych w rewolwery, napadło na jadącego furmanką Honiga Majera ze Szczekocin, jednak ten zdołał zbiec, przyczem do oddalającej się szybko furmanki bandyci dali 4 strzały. Kula przestrzeliła Honigowi kurtkę na lewem ramieniu.

(k) **I od ołtarza ludzie się rozchodzą.** Smyklińska Marja, zam. w Kielcach przy ul. Św. Wojciecha nr. 18, zameldowała, że przybyła z Ostrowca do Kielc wraz ze Slusarskim Stefanem, pochodzącym z Chmielnika, który obiecał się z nią ożenić. Dnia 29 bm. Slusarski, skorzystawszy z jej chwilowej nieobecności i posiadając kwit na złożoną w przechowalni bagażowej st. Kielce — garderobę z koszem, należącą do Smyklińskiej, wart. 757 zł. 80 gr. — podjął ten bagaż i zbiegł.

(k) **Kradzież.** Moszenberg Hajzli, zam. w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej nr. 58, kuzynka jej Moszenberg Rywka, zam. stale w Szydłowcu, w czasie gdy nocowała w jej mieszkaniu, skradła z torebki 10 dolarów amerykańskich.

(k) **Bójka we młynie.** We wsi Borja, gm. Ruda Kościelna, pow. opatowskiego, w młynie Blanka Moszka na tle porachunków osobistych powstała bójka, w czasie której bracia Antoni i Władysław Budzeniowie pobili ciężko Głabia Jana, którego przewieziono do szpitala kasy chorych w Ostrowcu. Sprawców zatrzymano.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

65.

— Skąd pan o tem wiesz?

— Wszyscy robotnicy mówią o tem.

— Trzeba to będzie sprawdzić jeszcze w zgliszczach, odrzekł Daniel. I spojrzawszy na zegar, dodał: Godzina szósta, panowie. Za półtorej godziny dopiero się rozwidni!... Ja nie opuszczę fabryki, ale ci, których powołują interesy dokądindziej nie są obowiązywani dotrzymywać mi towarzystwa. Dziękuję panu merowi za objaśnienia, których mi udzielił. Pana komisarza policji proszę o zredagowanie protokółu na godzinę ósmą.

W izbie odźwiernej pozostał prokurator, naczelnik policji i doktór Bordet, który wyszedł przed chwilą z pokoju, gdzie leżały zwłoki Ryszarda Verniere. Przyniósł sędziemu śledczemu protokól, który napisał, poczem pożegnał obecnych, śpiesząc do chorych.

— Dotąd, odezwał się Daniel do pozostałych przy nim dwóch urzędników, nic pewnego nie wykazało śledztwo... Nawet na ślad nie natrafiliśmy. Jedna tylko Weronika Sollier, gdyby odzyskała przytomność, mogłaby dostarczyć nam wskazówek rzeczywistych... To fakt, że mamy do czynienia z ludźmi, doskonale obeznanymi z urządzeniem wewnętrznem i zwyczajami w fabryce. Ale gdzie ich odnaleźć? Że pani Sollier ich widziała, to nie ulega wątpliwości. Powodzenie więc naszych poszukiwań zależy w zupełności od jej wyzdrowienia.

— Wszak Ryszard Verniere był bogaty? zapytał prokurator.

— Więcej był niż zamożny, odpowiedział Daniel Savanne. Sądzę jednak, że trudno byłoby oznaczyć cyfrę jego majątku, zwykle lokował swe fundusze bieżące w banku Lyońskim, ażeby je mieć zawsze gotowe.

— Więc w kasie miewał mało pieniędzy?

— Na to pytanie niepodobna mi odpowiedzieć. Tylko kasjer może nas objaśnić i dlatego oczekuję go z niecierpliwością.

— Co pan zamierza uczynić ze zwłokami pana Verniere?

— Jakkolwiek wiele mnie kosztuje dotknięcie skalpelem szczątek mego przyjaciela, sekcja jest niezbędną. Muszę się przekonać, czy doktór Bordet nie omylił się i czy to kule z dwóch oddzielnych rewolwerów ugodziły Ryszarda i Weronikę.

— Trzeba będzie przedsięwziąć znaczne roboty dla usunięcia gruzów ażeby odnaleźć ślady kasy...

— A czy pan Verniere ma jeszcze jakich krewnych, oprócz córki? zapytał naczelnik policji.

— Tylko brata.

— Brat mieszka w Paryżu?

— Nie, w Niemczech.

— W Niemczech? powtórzyli obaj urzędnicy zdziwieni.

— Zaślubił Alzatkę, bogatą wdowę, której majątki położone są w zabranych prowincjach, a on zarządza temi dobrami należącemi do jej syna, jeszcze małoletniego, o tem słyszałem od Ryszarda.

— Czy utrzymywali z sobą ciągłą korespondencję?

— Nie... bracia byli z sobą w stosunkach bardzo chłodnych... Nie zgadzali się ani pod względem charakterów ani pod względem poglądów.

— Może jednak należałoby go zawiadomić o śmierci Ryszarda Verniere?

— To konieczne i to uczynię. Wiem że mieszka w Berlinie. Nie znam jego dokładnego adresu, ale w ambasadzie francuskiej, dokąd zaadresuje mój list, odnajdą go z łatwością. Robert nie jest byle kim, ale tak samo jak jego brat, pierwszorzędny z niego inżynier i wynalazca.

— Spodziewam się, że nie pracuje dla Berlina? odezwał się prokurator.

— Nie. Majątek żony pozwala mu być bezczynnym, ale gdyby chciał, mógłby wziąć na siebie przedsiębiorstwo Ryszarda, posiada wielkie zdolności.

Prokurator spojrzał na zegar.

— Godzina szósta, rzekł, muszę powrócić do Paryża.

Daniel ujął pióro i napisał te wyrazy:

„Henryk Savanne, 92 bulwar Malesherbes. Natychmiast przyjeżdżaj do mnie, do fabryki Verniera.

Daniel Savanne“.

— Przepraszam, iż ośmielę się nadużyć pańskiej grzeczności, rzekł podając telegram prokuratorowi.

— Bardzo mi będzie miło panu usłużyć, odparł urzędnik, ściskając sędziego za rękę. Za powrotem do Paryża zobaczymy się w sądzie.

Daniel głęboko się zamyślił nad niespodziewanem nieszczęściem. Myślał o Ryszardzie Verniere, o jego córce, jak również i o Robercie, bracie przemysłowca.

c. d. n.

Wielka afera przemytnicza

Tajemniczy „Mercedes". — Bohm, król przemytników w rękach policji. — Kupcy będzińscy przed sądem okręgowym w Sosnowcu

Niedaleko Łodzi pod Wolą Kamocką przechodzący patrol policji zatrzymał pędzący samochód z niemiecką tablicą rejestracyjną „I. K. 34464".

W luksusowym „Mercedesie" siedziało dwóch pasażerów. Zachowanie się zagranicznych gości, nieumiejących ani słowa po polsku, odrazu nasunęło policji podejrzenie co do celu ich podróży.

Rewizja, przeprowadzona w aucie dała rewelacyjne wyniki: W licznych skrytkach znaleziono sacharynę, wartości 15 tys. zł., a gdy zkolei przystąpiono do wylegitymowania pasażerów, okazało się, że właścicielem tajemniczej limuzyny był inżynier z Miechowic na niemieckim Śląsku, 31-letni Grzegorz Bohm, który wiózł cenną kontrabandę do Łodzi wraz z swym szoferem Ryszardem Mejlichem, pochodzącym z Bytomia.

Niemniej sensacyjne szczegóły wyszły na jaw przy wstępnem śledztwie. Tajemniczy inżynier był tym, którego dwa lata temu policja sosnowiecka przychwyciła na szosie będzińskiej w aucie, pełnem galanterji [illegible] i rodzynków. Wówczas to władze wpadły na szeroko rozgałęzioną szajkę międzynarodowych przemytników, którzy przywożone z Niemiec towary przemycali wgłąb kraju. Centralnym punktem rozdzielczym była szosa między Będzinem a Józefowem.

Bohm wówczas zdołał zbiec z urzędu celnego i ukrywał się aż do ujęcia go pod Łodzią.

Niebezpieczny ptaszek miał na sumieniu wiele sprawek. Ustalono poza tem, że Bohm utrzymywał bliskie stosunki z będzińskimi kupcami Hilerem Roprzycem (Zamkowa 15), Joskiem Binderem (Gzichowska 34) i Abramem Szepsem (Browarna 4).

Kupcy ci zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym wraz z Bohmem. Sprawa trwała z przerwami kilka dni i dopiero wczoraj zapadł wyrok.

Bohm i Mejlich skazani zostali na 722 dni aresztu, Ropszyc i Binder na 300 zł. grzywny lub 15 dni aresztu, Szeps został uniewinniony. Dwa samochody firmy „Mercedes" zostały skonfiskowane na rzecz skarbu państwa.

Sensacyjna afera fałszerska

NA UL. MARJACKIEJ WYKRYTO FABRYKĘ FAŁSZYWYCH PROSZKÓW „Z KOGUTKIEM".

W ub. wtorek zlikwidowała policja śląska niebezpieczną szajkę fałszerską, trudniącą się masowem fałszowaniem wyrobów Gąseckiego z Warszawy, proszki na ból głowy „Kogutek". Fałszerstwem tem trudnił się niejaki Schneider Henryk, zajmujący mieszkanie 4-ro pokojowe w Katowicach przy ul. Marjackiej 26, a zarazem odnajmujący jeden pokój u niejakiego Danzigera w Katowicach, ul. Marjacka 7. Fabrykację fałszywych proszków prowadził wspomniany Schneider przy pomocy swego syna Pawła i córki Berty... studentki uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie.

W tej fałszerskiej akcji współdziałała z Schneidrem „Ofset-Druckerei" G. m. b. H. w Gliwicach, drukująca sławetnego „Wanderera". Wspomniana drukarnia na polecenie Schneidra i Kramera, właściciela drukarni w Załężu, ul. Wojciechowskiego dostarczała fałszywych kliszy na etykiety i ozdobnego papieru. Drukarnia zaś Kramera w Załężu wyrabiała fałszywe etykiety. Podrobione klicsze i papier ozdobny przemycano przez granicę za pośrednictwem transportów „Wanderera"....

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Schneidra znaleziono 600 gotowych paczek podrobionych proszków „z Kogutkiem", w drukarni zaś Kramera w Załężu znaleziono przemycone przez granicę klisze i gotowe nalepki.

W wyniku rewizji, Schneider został aresztowany, a materjał dowodowy przekazano sędziemu śledczemu.

Najmłodsza redaktorka na świecie.

Tatjana ks. Wiaziemska, trzynastoletnia wnuczka znanego w Londynie bogacza, Gordona Selfridge, pełni funkcje najmłodszej w Anglji, a nawet na świecie redaktorki. Redaguje ona czasopismo „The Will of the Wisp" („Błędny Ognik"). Miesięcznik ks. Wiaziemskiej kosztuje tylko jeden penny i rozchodzi się w dużej ilości wśród młodzieży w Anglji, Ameryce i kolonjach angielskich. Miesięcznik zawiera poezje, działy mody, rozrywek umysłowych pedagogiki, powieści etc. Artykuły wstępne na rozmaite tematy wychodzą z pod pióra samej redaktorki.

Młodej księżniczce - redaktorce nie brak odwagi: pisze ona o wszystkiem, ba, zapuszcza się nawet w gąszcz skomplikowanych kwestyj finansowych i udziela rad p. Montague Norman, gubernatorowi „Bank of England"!

„Wskazywaliśmy — pisze księżniczka — w poprzednim artykule na to, że dyskonto bankowe jest zbyt wysokie. Cieszy nas, że dyrekcja banku angielskiego poszła za naszą radą i obniżyła stopę dyskontową".

Or.

Z SOSNOWCA.

(s) **5-letni chłopiec pod kołami samochodu.** Onegdaj przy zbiegu ulic Kuźnica i 1 maja w Sosnowcu, przebiegając przez jezdnie 5-cioletni chłopiec Stanisław Pochwalski, wpadł pod półciężarowy samochód, odnosząc poważne obrażenia. Dziecko, po przewiezieniu do szpi[illegible]jąc przytomności.

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** W ub. tygodniu na targowicę w Mysłowicach spędzono 380 szt. bydła, 2956 świń, 108 cieląt i 8 owiec, razem 3452 szt. zwierząt.

Płacono za kg. żywej wagi rogacizny od zł. 0.30 do zł. 0.95, nierogacizny zaś od zł. 0.80 do zł. 1.55. Przebieg targu i spęd świń duży, bydła słaby; targ spokojny, tendencja słaba.

(s) **Kradzieże.** Z korytarza domu nr. 21, przy ul. 3 maja w Sosnowcu Józefowi Mrugale, zam. w Król. Hucie skradziono rower, wart. 180 zł.

— Józefowi Korgolowi, zam. na kol. [illegible], skradziono płaszcz damski, wart. 80 zł.

(s) **Prezydjum sekcji dozorców górniczo - technicznych polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu** podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że w nadchodzącą niedzielę, dnia 6 bm. o godzinie 10-30 odbędzie się w lokalu związku przy ul. Warszawskiej nr. 22 w Sosnowcu zebranie zarządu sekcji dozorców górniczo - technicznych.

Prezydjum sekcji uprasza członków zarządu sekcji o bezwzględne i punktualne przybycie na posiedzenie.

Z CZELADZI.

(c) **Święto 11-go listopada w Czeladzi.** W ubiegłą środę w magistracie odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu święta 11 listopada. Na przewodniczącego zebrania poproszono kom. R. Piwowara, na sekretarza p. J. Tajchmana.

Ustalono następujący program uroczystości: w przeddzień capstrzyk, w którym wezmą udział wszystkie organizacje ze sztandarami oraz orkiestra ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi. Dnia 11 listopada br. o godz. 9-ej rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem we wszystkich szkołach urządzone zostaną poranki dla dzieci. Wieczorem w sali kina „Czary" uroczysta akademja z urozmaiconym programem.

Po ustaleniu programu uroczystości do prezydjum powołano komisarza miasta p. R. Piwowara, na członków sędziego R. Hermana, inż. Goibiona, p. J. Miodyńskiego i p. J. Tajchmana. W skład sekcji dekoracyjnej weszli pp.: B. Wyględacz, A. Bargieł, M. Nogajowa, J. Marek i Cz. Mandat. Do sekcji artystycznej pp.: J. Krzemińska, J. Michalski, Pęczek i Dudkiewicz.

Sekcję finansową stanowią pp.: J. Sadowski, St. Rzadkowski, J. Kusiński i B. Tomaszewski. Następne posiedzenie prezydjum łącznie z poszczególnemi sekciami odbędzie sie dziś o godzinie 16.

(c) **Otwarcie czytelni pracowników miejskich.** Wczoraj o godz. 3 popoł. odbyło się otwarcie czytelni pracowników miejskich w Czeladzi. Czytelnia mieści się w budynku magistrackim.

Czytelnia otwarta jest codziennie od godz. 3 popoł.

(c) **Ukradł 10 zł. z kieszeni kolegi.** Przed sądem grodzkim w Czeladzi, w dniu wczorajszym stanął 19-letni Stanisław Makowski, oskarżony o kradzież 10 zł. z kieszeni M. Honigmana, zam. na Piaskach. Ponieważ Makowski, mimo młodego wieku posiada już bogatą przeszłość kryminalną, sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia. Karę jednak z powodu amnestji złodziejaszkowi darowano.

—o—

Z DĄBROWY.

(d) **Piękny czyn harcerek dąbrowskich.** W przeddzień święta umarłych kto żyw spieszył na miejscowe cmentarze, by odnowić więzy z tymi, co zmarli. Osamotnione tylko i zaniedbane stały groby polskich żołnierzy poległych w walce z bolszewikami w 1920 r. Niedługo jednak, bo pieczę nad niemi objęła żeńska drużyna harcerska przy szkole powsz. nr. 7 w Dąbrowie, z drużynową p. A. Heinówną na czele. Bardzo ochotnie, jak tylko harcerki potrafią, zabrano się do pracy i oto po kilka dobrych godzinach stanęło 31 grobów oczyszczonych z chwastów i estetycznie przybranych, a 1-go listopada świecami tych samych harcerek oświetlonych.

Cześć dzielnej drużynie harcerskiej!

(d) **Zabawa harcerzy.** Pierwsza zagłębiowska drużyna harcerzy im. D. Czechowskiego pod opieką koła przyjaciół tej drużyny w Dąbrowie, urządza dnia 5 bm. w salonach miejscowej resursy wielką zabawę jesienną.

Program zabawy zapowiada wiele miłych niespodzianek. Komitet, który organizuje zabawę dokłada wszelkich starań, aby goście mogli dobrze i wesoło się ubawić.

Dochód z zabawy przeznaczono na obóz letni drużyny. Cel piękny i godny poparcia.

Stroje wieczorowe. Orkiestra doborowa. Bufet we własnym zakresie. Początek zabawy o godz. 9-ej wiecz.

(d) **Komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Dąbrowie** podaje do wiadomości, że od 5 do 10 bm. włącznie organizuje próbę sprawności fizycznej P. O. S. Próba odbędzie się na stadjonie przy ul. Konopnickiej od 9 — 12 w poł. i od 2—4 popoł. w dnie powszednie, w niedzielę zaś do 12 w poł. Ubiegać się mogą o oznaki sportowe wszyscy mieszkańcy Dąbrowy o nieposzlakowanej przeszłości od lat 15. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 4 bm. w lokalu komitetu (magistrat) instruktor wychowania fizycznego L. Stankiewicz.

Jednocześnie komitet komunikuje, że został uruchomiony nowy ośrodek zimowy.

Ćwiczenia odbywają się we wtorki i czwartki od 6—8 wiecz., w sali gimnastycznej szkoły nr. 5 przy ul. Konopnickiej.

REDUKCJE W ZAKŁADACH MODRZEJOWSKICH.

Z dniem 7 bm. huta „Milowice" należąca do modrzejowskich zakładów górniczo - hutniczych zwolniła z pracy 60 robotników. Huta „Katarzyna" wymówiła pracę 107 robotnikom.

Przewidziane są dalsze redukcje w dziale walcowni blachy. Powodem redukcji jest brak zamówień.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Redukcja w Porębie.** Wskutek zmniejszenia się w ostatnich czasach zamówień w fabryce „Poręba", w najbliższych dniach ma być zwolnionych z pracy 300 robotników.

(z) **Manewry straży ogniowych.** Okręgowy zarząd związku straży ogniowych, w listopadzie przeprowadzi manewry straży ogniowych, połączone z obroną przeciwgazową i lotniczą, w następujących miejscowościach: w niedzielę, 13 bm., w Myszkowie, w niedzielę, 20 bm., w Łazach i w niedzielę 27 b. m. w Porębie.

(z) **Zakończenie kursów opg.** W tych dniach odbyło się zakończenie kursów podinstruktorów członków drużyn opg. przy fabryce sztucznego jedwabiu w Myszkowie. Kurs ukończyło 31 osób. Po egzaminie okolicznościowe przemówienia wygłosili: pp. sekretarz pow. kom. LOPP. E. Wochtman i instr. pow. oplg. Cz. Sroczyński. W najbliższych dniach, na terenie tejże fabryki, podjęte zostaną prace nad stałem ćwiczeniem tych drużyn.

(z) **Zabity przez pociąg.** Wczoraj o godz. 3 nad ranem, na linji kolejowej poza fabryką T.A.Z., znaleziono zwłoki młodego człowieka z uciętą przez pociąg głową. Natychmiastowe śledztwo policyjne ustaliło, że zabity został Zenon Szczygieł, lat 22, zam. w Zawierciu, przy ul. Szkolnej. Od dłuższego już czasu Szczygieł był umysłowo chory. Jak wykazało wstępne dochodzenie, Szczygieł wyszedł w nocy z domu i sam rzucił się pod pociąg.

(z) **Gdzie jest ta gmina.** W nr. 254 „Kurjera Zachodniego" z dnia 29 ub. m. w notatce z Zawiercia, zawiercki korespondent „K. Z." podał, iż wskutek zubożenia miejscowej gminy prawosławnej, cmentarz prawosławny w Zawierciu był dotąd zaniedbany i t. d. Wiemy, że w Zawierciu poza normalną gminą miejską, którą jest magistrat, istnieje tylko wyznaniowa gmina żydowska, zaś o istnieniu u nas gminy prawosławnej, dowiedzieliśmy sie dopiero z owej notatki, „K. Z." Zapytywany przez nas magistrat, oświadczył, że o istnieniu na terenie Zawiercia gminy prawosławnej nic mu nie wiadomo i gmina taka u nas nie istnieje.

(z) **Przywłaszczenie mięsa.** Sołdyń Blume, Piłsudskiego 13, oskarżył przed policją Rusinek Małkę, o przywłaszczenie 12 kg. mięsa wołowego.

(z) **Pobicie.** Dębska Stanisława (Polska 19) zameldowała w policji, iż pobita została przez niejakiego Karwacińskiego Eugenjusza (Szkolna 38), który następnie pod groźbą zmuszał ją do nierządu.

(z) **Kradzież.** Dzięciołowi Franciszkowi (Krótka 4) z pod sklepu przy ul. Marszałkowskiej skradziono rower, wartości 70 zł.

Z OLKUSZA.

(ol) **Osobiste.** Inspektor samorządu gminnego p. Martyniak powrócił z ćwiczeń wojskowych i objął urzędowanie.

(ol) **Napad na kupca ze Szczekocin.** Pomiędzy Lelowem i Wahlą, pow. włoszczowskiego na granicy pow. olkuskiego, został napadnięty w dzień Wszystkich Świętych kupiec ze Szczekocin, Majer Honig, który wracał furmanką do domu. Do jadących podeszło szybko 3-ch osobników, uzbrojonych w rewolwery. Zanim jednak zdążyli jadących steroryzować, furman Honig podciął konie i w ten sposób zdołali zbiec. Bandyci puścili się za uciekającymi w pogoń, lecz widząc, że jadący szybko się oddalają, strzelili za nimi czterokrotnie z rewolweru. Jedna z kul przestrzeliła Honigowi kurtę. Policja zarządziła pościg za bandytami.

(ol) **Akademja ku czci Chrystusa - Króla w Jangrocie.** Z inicjatywy proboszcza parafji Jangrot, ks. T. Tekli, odbyła się w ubiegłą niedzielę w lokalu urzędu gminnego w Jangrocie akademja ku czci Chrystusa - Króla. Ks. proboszcz wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem popisywała się młodzież deklamacjami i odśpiewała pieśni. Akademję zakończono odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga".

(ol) **Uruchomienie fabryki „Olkusz".** Wczoraj uruchomiono częściowo fabrykę „Olkusz" lecz odrazu z zastrzeżeniem, że dalsza praca w zakładach uzależniona jest od napływu zamówień.

(ol) **Zbiórka.** Niedzielna zbiórka uliczna, urządzona przez związek strzelecki, przyniosła zysku 46.80 zł.

ZE SPORTU.

Decydujące spotkania o mistrzostwo Polski robotniczych klubów

„Zagłębie" z Dąbrowy po ostatniem zwycięstwie nad RKS „Jedność" z Król_Huty zostało mistrzem Polski po południowej

W nadchodzącą niedzielę tj. 6 bm. odbędzie się decydujące spotkanie (bez rewanżowe) między mistrzem Polski południowej „Zagłębiem" z Dąbrowy, a mistrzem Polski północnej Widzewem o mistrzostwo Polski robotniczych klu_ bów.

Spotkanie to, odbędzie się w Dąbrowie na stadjonie miejskim o godz. 2 po południu. Zawody budzą wielkie zainteresowanie.

Dla przyjeżdżających tramwajami obowiązywać będą przy wejściu na boisko za okazaniem biletu tramwajowego specjalne zniżki.

BIEG KOLARSKI „MAKABI" W SOSNOWCU.

Sekcja kolarska „Makabi" urządziła w ub. niedzielę bieg kolarski na trasie Sosnowiec — Murcki — Sosnowiec.

Do biegu stanęło 15 zawodników. — Zwyciężył I. Krakowski 56 min. 30 sek., 2) N. Kiwkowicz 58 min. 21 sek., 3) M. Federman 61 min. 30 sek., 4) P. Gliks_ man 62 min. 24 sek., reszta zawodników juniorów, a m. Nuer, Lajtner, Getreiden hendler, Welgrün i Bekermeister ukończyli bieg w dobrym czasie.

ZEBRANIE SEKCJI TENISOWEJ „HAKOAHU".

Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym odbędzie się zebranie sekcji tenisowej „Hakoahu" w Będzinie.

Zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie.

—oOo—

Zycie gospodarcze

Warszawa, 3. 11.

Dolar St. Zjedn. 8.89,5
Funty ang. 29.30
Rubel zł. 4.95,5
Dolar zł. 8.93

Warszawa, 3. 11.

7 proc. Poż. Stabiliz. 55.25
8 proc. Poż. Budowlana 37.75
Dolarówka 49.60
4 proc. Poż. Inwest. 96.25

OFIARY.

Dyr. St. Gadomski z okazji otwarcia roku świetlicowego w świetlicy żołnier_ skiej 23 pal. w Będzinie złożył do dy_ spozycji polskiego białego krzyża 50 zł.

HUMOR.

POEZJA I PROZA.

Ona: — Pragnęłabym kołysać się z tobą w tej gondoli aż do końca świata!

On: — Ja też. Ale godzina przejażdżki w gondoli kosztuje 10 franków!

TEN TRZECI.

— No, więc już po rozwodzie! Jakżeście się ułożyli?

— Moja eks-żona zatrzymała mieszkanie, ja — dzieci.

— Hm, a co się stało z majątkiem?

— Majątek otrzymał adwokat

BEZ ILUZJI.

— Czem zostaniesz, gdy skończysz swe studja?

— Starym człowiekiem..

Przekazy pieniężne i posyłki do Z.S.R.R.

Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR. podaje do wiadomości, że przekazy pieniężne na Torgsin przyjmują banki: Gospodarstwa Krajowego, Powszechny Kredytowy Zachodni Udziałowy. Prze_ syłkami żywnościowemi zajmują się B-cia Pakulscy, Bracka 22, B-cia Hirszfeld, Bielańska 5, przesyłkami odzieżo_ wemi B-cia Jabłkowscy, Bracka 25 w Warszawie. Wszelkich informacyj po otrzymaniu znaczka pocztowego udzie_ la Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR. Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9_06-66.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA zdolna ondulatorka zaraz. Sosnowiec, Orla 11.

LOKALE

SKLEP do wynajęcia nadający się na filję rzeźniczą. Piłsudskiego 33.

POKÓJ, oddzielne wejście z utrzyma_ niem za 100 zł. Wiadomość w admini_ stracji.

5 POKOI 3 i 2 pokoje I piętro z wygo_ dami do wynajęcia. Prosta 12, boczna Piłsudskiego.

DUŻY pokój i kuchnia do wynajęcia. Racławicka nr. 23 od gospodarza.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM dwa autografy Żeromskiego. Wiadomość Sosnowiec II, skrytka 1.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

CHASKIEL BLASS zgubił dokument rejestracji wydany przez PKU. w Ło_ dzi.

WŁADYSŁAW FRANKOWSKI zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Kraśnik i dowód osobisty, wydany przez starostwo Janowskie.

FRANCISZEK JASIAK zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

GLIKSON JAKÓB KOPEL unieważnia zagubione: książeczkę wojskową przez Powiatową Komendę Uzupełnień Sosnowiec, kartę rzemieślniczą na po_ wroźnictwo przez starostwo będzińskie.

HAMBURGER LAZAR zgubił zaświadczenie rejestracyjne rocznika 1913 wydane przez wydział wojskowy magi_ stratu m. Sosnowca.

GUZIK STANISŁAW zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu O. kręgowego w Sosnowcu wpisano nastę_ pujące firmy:

Dnia 29 sierpnia 1932 r.

B. 406. „Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze, Spółka Akcyjna" oddział w Sosnowcu. Bohdanowi Gędziorowskiemu Radna 11, Janowi Wąsowskiemu, Srebrna 9 i Karolowi Węgierskiemu, Szopena 16, wszystkim z Warszawy, udzielono prokury z prawem podpisywania we dwóch łącznie lub każdego z nich łącznie z jednym z członków zarządu, lub prokurentem. Wykreślono prokury Józefa Gallota, Jana Kroegera, Władysława Szwandera, Kazimierza Popławskiego i Feliksa Lewińskiego.

B. 468. Towarzystwo Zakładów Metalowych B. Hantke w Warszawie, Spółka Akcyjna, oddział w Sosnowcu. Bohdanowi Gędziorowskiemu, Radna 11, Janowi Wąsowskiemu, Srebrna 9 i Karolowi Węgierskiemu, Szopena 16, wszystkim z Warszawy, udzielono prokury z prawem podpisywania we dwóch łącznie lub każdego z nich łącznie z jednym z członków zarządu lub prokurentem. Wykreślono prokury Józefa Gallota, Jana Kroegera, Władysława Szwandera, Kazimierza Popławskiego i Feliksa Lewińskiego.

Różne

NA ZASADZIE art. 50 Rozporz. Prezydenta Rzplitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3 za 1928 r. poz. 20) Nad_ zór Sądowy nad przedsiębiorstwem pod firmą „Młyn Wiktorja Szenberg et Buchweic" w Będzinie, podaje do wia_ domości, że p. Sędzia Komisarz Nadzo_ ru Sądowego wyznaczył termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli firmy na dzień 14 listopada 1932 o godz. 12_ej rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. W ogólnem zgromadzeniu mają prawo wziąć udział wszyscy wierzyciele wpisani na listę przez Nadzór Sądowy.— Porządkiem obrad ogólnego zgroma_ dzenia będą sprawy następujące: a) sprawozdanie Nadzoru Sądowego z czynno_ ści, b) odczytanie propozycji układo_ wych i dyskusja, c) głosowanie nad propozycjami układowemi. Wierzyciele, którzyby nie mogli przybyć na ogólne zgromadzenie, mogą na zasadzie art. 52 i 54 Rozp. Prezyd. Rzplitej z dnia 23. 12. 1927 r., złożyć swoje głosy na piśmie. Podpis wierzyciela winien być poświadczony urzędowo. Stosownie do art. 52 wyżej cytowanego rozporządzenia, wierzyciele, którzy zgłoszą swe głosy na piśmie, uważani będą za obecnych. — Nadzór Sądowy nad firmą „Młyn Wik_ torja Szenberg et Buchweic" w Będzinie Sędzia Komisarz (—) I. Rubinlicht. Bedzin, dn. 14. 10. 1932.

ARON SZTAJNIC odnajął na bazarze Dekerta 7 u gospodarza sklep na jatkę mięsa. Podając do publicznej wiado_ mości o tem upraszam Szan. Klientelę odwiedzać jatkę moją zaopatrzoną co dzień w świeże mięso.

ZA długi i podpisywane weksle przez żonę moją Wiktorję ze Staniszów Łepkowską z dniem 1. 11 32 r. nie odpowia_ dam i takowych płacić nie będę. B. Łep_ kowski.

Z SZUFLADY biurka urzędnika Ban_ ku Powszechnego Abrama Lichtensztajna skradziono notatnik z napisem „No_ tes" oraz kilka bloczków.

UNIEWAŻNIA się żyro Piotra Ter_ mińskiego i Feliksa Jurkiewicza na wekslu z wystawienia K. Bieguńskiego, a znajdującego się w rękach sekwe_ stratora Ładowskiego.

ZA długi żony mojej Cecylji z Cicho_ niów nie odpowiadam i płacić nie będę. Teofil Gruszka, Staropogońska 7.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowie, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.